

ANDRZEJ RACHUBA
(Warszawa)

KANDYDACI PIOTRA KOCHLEWSKIEGO DO NOWYCH URZĘDÓW LITEWSKICH W 1635 ROKU

Podstawą naszych rozważań jest krótki dokument bez tytułu i daty, zachowany w Archiwum Radziwiłłów w AGAD. Na odręcznie zapisanej kartce papieru znajduje się wykaz kilku urzędów powiatowych litewskich z podanymi obok nazwiskami. Urzędy te to głównie podczaszostwo, cześnikostwo i skarbnikostwo (nie zawsze jednak wymieniono wszystkie, przy powiecie wilkomierskim jest zaś także podstolstwo), a więc godności wprowadzone w Wielkim Księstwie Litewskim w 1635 r. w ramach upodconienia ustroju obu części składowych Rzeczypospolitej¹. Na kartce tej nie ma jednak wyszczególnionych wszystkich powiatów tworzących administracyjną siatkę Wielkiego Księstwa, a jedynie 11 z nich, głównie z tzw. górnych województw. Po zapoznaniu się z tekstem łatwo dość można rozpoznać wśród wymienionych nazwisk osoby z otoczenia Krzysztofa Radziwiłła i skonstatować, że spis ten sporządził jeden z najbardziej zaufanych sług tegoż księcia — Piotr Kochlewski. Znajduje to zresztą potwierdzenie w jego zachowanym liście do Radziwiłła z 25 XI 1635 r.: „Nowe urzędy ziemskie jakom imieniem W.Ks.Mci dysponował, posyłam na karcie, proszę, aby nie były odmiane [s]. Więć nie wiem, jeśli uproszę”². Całe to sformułowanie nie jest zbyt jasne, ale tym zajmiemy się później. W każdym razie z owego stwierdzenia i posiadanych przez nas danych wynika, że rozpatrywany spis był tylko propozycją obsadzenia nowo utworzonych na Litwie urzędów powiatowych.

Jedną z najistotniejszych przyczyn zajęcia się przez nas tym dokumentem jest właśnie fakt, iż zredagował go Kochlewski, powszechnie uznawany przez badaczy za osobę wykorzystywaną przez Radziwiłłów birżańskich do najbardziej poufnych spraw, nieomal ich przyjaciela, skarbnika, sekretarza, nadzorcę majątków, doradcę politycznego i kulturalnego etc.³ Z przytoczonego wyżej fragmentu listu wynika, że Kochlewski przedstawił Władysławowi IV propozycje obsady nowych urzędów w imieniu Krzysztofa Radziwił-

¹ AGAD, Archiwum Radziwiłłów (dalej AR), dz. II, materiały inwentaryzowane (wg katalogu W. Sokołowskiego nr 664).

² AGAD, AR, dz. V, nr 6956, cz. III, k. 50—53.

³ Z. Trawicka, *Działalność polityczna i reformacyjna Piotra Kochlewskiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 8, 1963, s. 125—147; też, *Kochlewski Piotr*, w: PSB, t. 13, 1967/68, s. 216—217.

ła, ale rzeczony spis sporządził sam i przesłał go księciu w gruncie rzeczy do akceptacji. W przeciwnym przypadku jaki sens miałoby bowiem wysyłanie go do Radziwiłła, skoro ten sam już wcześniej o wszystkim zdecydował. Czy jednak występujące w nim osoby były przedtem zalecone przez Radziwiłła Kochlewskiemu, czy też inicjatywa pochodziła całkowicie od tegoż ostatniego na podstawie wskazówek księcia i ogólną znajomość jego stronników? Nie wydaje się prawdopodobne, aby nie miał on jakichś wytycznych pryncypała co do preferowanych osób, chociaż z pewnością nie wszystkich. Reszta, zdaje się, że była inicjatywą Kochlewskiego. Dość niejasne jest tu także końcowe sformułowanie zawarte w cytowanym liście. Czy Kochlewski prosił o niezmienną przedstawioną listę księcia, czy też raczej króla? Jest to istotne dla oceny tekstu rekomendacji na urzędy. Generalnie zapewne chciał on całkowitej akceptacji ze strony obu wymienionych osób, ale użyte w liście sformułowanie odnosimy raczej do Władysława IV. Fakt, że wielu z przedstawionych przez Kochlewskiego ludzi nie uzyskało nominacji, ale i tak preferowane urzędy objęli stronnicy ks. Krzysztofa, może nasunąć przypuszczenie, że on sam proponował innych kandydatów lub że zrobił to Janusz Radziwiłł, przebywający wówczas na dworze warszawskim. Za takim rozwiązaniem przemawia również fakt nadania nowych urzędów stronnikom radziwiłłowskim w powiatach, których Kochlewski nie wymienił w swym spisie. Przy powyższym założeniu trudno zresztą było się spodziewać, aby mógł on chcieć przeforsować swych kandydatów we wszystkich powiatach. Wydaje się jednak, że wskazując konkretne rozwiązania personalne Kochlewski chciał poznać skalę swych wpływów na politykę nominacyjną pryncypała w sprawach w gruncie rzeczy przecież nie aż tak istotnych, choć ważnych dla każdej szanującej się faksji politycznej. Jego pozycja w owej faksji w jakimś stopniu mogła to uzasadniać, bo znał jej członków wybornie oraz potrafił ocenić ich zalety i wady. Z pewnością zaś pragnął wykorzystać sprzyjającą księciu koniunkturę na dworze warszawskim. Wiadomo bowiem, że stosunki Krzysztofa Radziwiłła z Zygmuntem III Wazą były przez wiele lat chłodne, więcej niż niepoprawne, a za to z Władysławem IV początkowo bardzo dobre⁴. Rzec można, iż właśnie rok 1635 był pod tym względem szczególnie dla stosunków króla z księciem pomyślny. Plany wojny ze Szwecją i małżeństwa z Elżbietą, córką Fryderyka V, elektora Palatynatu i niefortunnego „króla zimowego” Czech — to główne elementy polityki Władysława IV przyciągające do niego Radziwiłła. Wyraźnymi oznakami wzrostu znaczenia księcia w notowaniach dworu było powierzenie mu w pierwszym dniu 1635 r. buławy wielkiej litewskiej oraz uczestnictwo w początkowej fazie rokowań ze Szwecją w charakterze rzeczownika interesów królewskich⁵. Na pomoc Radziwiłła liczył też król bardzo w czasie sejmu jesiennego 1635 r., właśnie wówczas, gdy ostatecznie decydowała się sprawa zatwier-

⁴ Literatura na ten temat jest bogata — podsumował ją szkic Henryka Wisnera o Krzysztofie Radziwiłłach w PSB, t. 30, 1987, s. 276—283.

⁵ Ibid.; W. Czapliński, *Władysław IV i jego czasy*, Warszawa 1976, s. 196.

dzenia zawartego 12 września rozejmu ze Szwecją. Władysław IV długo miał nadzieję na przybycie do Warszawy wojewody wileńskiego, ale się go nie doczekał. Wywołało to w nim, nie całkiem chyba szczerze, rozgoryczenie i z pretensją w głosie skarżył się, iż „odbieżał mię Radziwiłł, gdy mi najlepiej stanąć miał”⁶.

W gruncie rzeczy jednak to Radziwiłł mógł się czuć oszukany przez króla. Był on bowiem zdecydowanym zwolennikiem wojny ze Szwecją i liczył w tym na wsparcie Władysława IV. Po zawarciu rozejmu w Sztumskiej Wsi był więc rozgoryczony na króla z powodu zmarnowanej okazji do odebrania ziem zabranych niegdyś przez Szwecję Rzeczypospolitej. Władysław IV niezbyt bowiem gorliwie i stanowczo dążył do tej wojny i zbyt łatwo zgodził się na warunki rozejmu⁷. Na dodatek król już jesienią był zdecydowany zrezygnować z małżeństwa z Elżbietą Wittelsbach, na które obóz protestancki w Rzeczypospolitej tak bardzo liczył. Co prawda ostatecznie zdecydować się miało wszystko w grudniu 1635 r., gdyż wówczas to król zamierzał przedstawić sprawę do dyskusji senatowi, ale wynik takowej debaty łatwy był do przewidzenia od chwili, gdy Władysławowi przestało na tym małżeństwie zależeć⁸. W tej sytuacji nie ulegało wątpliwości, że Radziwiłłowie birzańscy ostatnimi decyzjami króla będą już zmartwieni, a ich rozgoryczenie może przynieść nieprzewidziane i niezbyt dla dworu miłe konsekwencje.

Tymczasem pozycja polityczna Krzysztofa Radziwiłła na Litwie uległa w ostatnim czasie wzmocnieniu i to nie tylko dzięki łasce królewskiej. Śmierć w 1633 r. Lwa, a w 1635 r. Jana Stanisława i Pawła Stefana Sapiechów na dłuższy czas w gruncie rzeczy wyeliminowała tę rodzinę z rywalizacji o dominację, a inne nie były w stanie lub nie chciały (np. Radziwiłłowie nieświescy) przeciwstawić się gwałtownemu i nieprzebierającemu w środkach panu na Birzach. Jak bowiem miał niegdyś stwierdzić Krzysztof Radziwiłł, „familia moja jest potężna, byłem Sapiechów zniósł, nie mam nikogo aemulum”⁹.

Sojusz z wojewodą wileńskim nie był jednak dla króla jedynym oparciem w W.Ks.Litewskim, gdyż mimo okazywanej księciu życzliwości starał się on zachować tu pewną równowagę sił poprzez wspieranie innych rodzin magnackich i budowanie własnego stronnictwa politycznego. Jego najistotniejszymi ogniwami miały być rodziny Gosiewskich i Paców, bliskich zresztą krewnych, których rodzącej się potęgi obawiali się Radziwiłłowie birzańscy.

⁶ P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Warszawa 30 XI 1635, AGAD, AR, dz. V, nr 6956, cz. III, s. 54—60; por. też jego inne listy z relacjami z sejmu.

⁷ A. Szelągowski, *Rozkład Rzeczy i Polska za panowania Władysława IV*, Kraków 1907, rozdz. XVI i XVIII; Czapliński, op. cit., s. 202—203.

⁸ A. Szelągowski, op. cit., passim; W. Czapliński, op. cit., s. 205—208; Z. Trawicka, *Projekt kalwińskiego małżeństwa Władysława IV*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 11, 1966, s. 93—100; Z. Sułowska, *Działalność nuncjusza Viscontiego w Polsce*, „Roczniki Humanistyczne” 1960, z. 4, s. 77—82; J. Dziegielewska, *O tolerancji dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV*, Warszawa 1986, s. 93—98; referat T. Wasilewskiego, „Projekt sojuszu angielsko—polskiego i małżeństwa Władysława IV z Elżbietą, siostrzenicą Karola I Stuarta”, przedstawiany kilkakrotnie w 1983 r. na różnych posiedzeniach naukowych (maszynopis).

⁹ P. Kochlewski do K. Radziwiłła, AGAD, AR, dz. V, nr 6956, cz. I, s. 75.

W tymże 1635 r. Janusz Radziwiłł pisał bowiem do ojca: „Żebyśmy jako panu podskarbiemu lit. [Stefanowi Pacowi – AR] pieczęć, którą już prawie ozienął, wydrzeć mogli i sam pan podkomorzy [koronny Adam Kazanowski – AR] swej własnej załuje promocyje, i rad by odmienił, i stara się, ale zda mi się frustra. Tenże [Pac – AR] po sobie na podskarbstwo promovit pana Rakowskiego [Jana, podskarbiego nadwornego lit., syna Zofii Pacówny – AR], który titulo tantum podskarbiem będzie, a dependebit we wszystkim od niegoż. Dopieroż kiedy z szwagierkiem swoim [Aleksandrem Gosiewskim, wojewodą smoleńskim – AR] będą mieli w mocy skarb i pieczęć, nie tylko nam, ale pewnie i samemu Panu [Władysławowi IV – AR] ciężcy będą, bo się on pewnie dworu nie puści”¹⁰. Młody Radziwiłł trafnie ocenił rozwój sytuacji – Stefan Pac został podkanclerzym litewskim 6 XI 1635 r., podskarbiostwo objął po nim co prawda Mikołaj Tryzna, kuchmistrz litewski, ale Jan Rakowski został wojewodą brzeskim, a podskarbiem nadwornym po nim – Piotr Pac, chorąży nadworny litewski¹¹. Skupiona przy Stefanie Pacu fakcja miała wybitnie rodzinny charakter¹².

Inni faworyci królewscy, jak Aleksander Ludwik Radziwiłł, Jan Alfons Lacki, Aleksander Słuszka, Chodkiewiczowie czy Tyszkiewiczowie, nie mieli aż tyle sił i możliwości, aby w poważny sposób wpływać na politykę W. Księstwa, ale bez wątpienia liczyli się na jego arenie, zwłaszcza jeśli zostali wsparci przez władzę. Nie mniej jednak, nawet wówczas nie zawsze byli w stanie przeciwstawić się Radziwiłłom birzańskim, którzy w dodatku w szczególnie ważnych dla domu radziwiłłowskiego sprawach mogli liczyć na krewnych z linii nieświeskiej. Przykładem tego była znana sprawa obsadzenia w 1633 r. urzędu wojewody wileńskiego przez Krzysztofa Radziwiłła po bezprecedensowym odsunięciu Janusza Skumina Tyszkiewicza¹³.

Nominacje na urzędy, mimo iż formalnie spoczywały w rękach króla, w gruncie rzeczy wynikały z układu sił stron zainteresowanych, zakulisowych nacisków i uzgodnień. Król nie mógł kierować się tu tylko własnymi korzyściami i upodobaniami, ale musiał uwzględnić aspiracje i cele polityczne istniejących frakcji lub najbardziej wpływowych osobistości. Były bowiem one w stanie, w różny sposób i w różnym stopniu, dopiąć swego celu, chociaż i one musiały uwzględniać politykę monarchy, tolerować jego protegowanych. Powszechne było odczucie, że Władysław IV prowadził dość elastyczną politykę wobec rywalizujących ze sobą facji magnackich i kierował się w ich popieraniu własnymi celami¹⁴. Starał się on zachować delikatną

¹⁰ J. Radziwiłł do K. Radziwiłła, Warszawa 7 (?) II 1635, AGAD, AR, dz. IV, kop. 179; por. też A.S. Radziwiłł, *Memoriale rerum gestarum in Polonia 1632–1656*, opr. A. Przyboś, R. Żelewski, t. 2, Wrocław 1970, s. 114–115.

¹¹ J. Wolff, *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386–1795*, Kraków 1885, s. 10, 164, 187, 193.

¹² P. Kochlewski do J. Radziwiłła, Warszawa 10 XII 1635, AGAD, AR, dz. V, nr 6956, cz. II, s. 301.

¹³ A.S. Radziwiłł, op.cit., t. 1, Wrocław 1968, s. 203–206.

¹⁴ Relacja H. Viscontiego w: *Relacje nuncjuszów apostolskich o Polsce*, wyd. E. Rykaczewski, t. 2, Poznań 1864, s. 194.

równowagę sił między nimi, przydział urzędy w ten sposób, aby z jego decyzji zadowolone było jak najszersze grono zainteresowanych. Wyraźnie widać to m.in. z listów Janusza Radziwiłła do ojca¹⁵. Każda z istniejących na Litwie faksji magnackich prowadziła własną, perspektywiczną „politykę nominacyjną” na urzędy, gdyż był to jeden z istotniejszych instrumentów zdobywania i utrzymywania wpływów politycznych, a więc też i kształtowania własnej pozycji. Wydaje się jednak, że tylko nieliczne faksje były w stanie prowadzić taką politykę w skali całego W.Księstwa. Bez wątplenia należeli do tego grona Radziwiłłowie birżańscy. Przy okazji omówienia interesującego nas dokumentu będziemy starali się więc pokazać i tę stronę ich działalności, skalę wpływów oraz preferencje indywidualne. Jak miały się w tej sytuacji do siebie protekcja Kochlewskiego, Radziwiłłów i decyzje Władysława IV? Co było powodem wystawienia takich właśnie kandydatur przez zaufanego sługę wojewody wileńskiego? Aby na te pytania odpowiedzieć zobaczymy w pierw kim byli protegowani przez Kochlewskiego ludzie.

W województwie wileńskim urząd podczaszego przypaść miał Janowi Sosnowskiemu, rotmistrzowi i wieloletniemu słudze Radziwiłłów birżańskich, z którymi łączyło go ponadto wspólne wyznanie¹⁶. Urząd ten objął jednak nie on, a podstoli wileński Samuel Pietkiewicz¹⁷, syn Malchera, pisarza ziemskiego wileńskiego i fundatora zboru w Gliniszkach, człowiek już mocno wiekowy i również kalwinista. Ponieważ jednak jego nowy urząd był niższy hierarchicznie, więc z pewnością posunięcie to zostało z nim uzgodnione przez Krzysztofa Radziwiłła, którego sługą był Pietkiewicz. Nawiasem mówiąc, już po nominacjach, zadowolony z takiego obrotu sprawy Kochlewski przewidywał możliwość objęcia podczaszostwa przez Sosnowskiego, gdyby Pietkiewicz nie chciał jednak przyjąć tego urzędu, ale uważał, iż do tego nie należy dopuścić¹⁸. Jan Sosnowski otrzymał więc ostatecznie urząd po Pietkiewiczu, czyli podstolstwo wileńskie¹⁹.

Sukcesem zakończyły się także starania o cześnikostwo tegoż województwa dla Daniela Naborowskiego, znanego poety i również gorliwego kalwinisty, a bliskiego przyjaciela Kochlewskiego²⁰.

Za to inny przedstawiciel tej konfesji, Mikołaj Pióro, którego kandydaturę Kochlewski wysunął na urząd skarbnika wileńskiego, przepadł z kretesem. Jego szczęśliwym rywalem okazał się Jan Progulbicki (vel Prokulbicki),

¹⁵ AGAD, AR, dz. IV, kop. 179 (ze Lwowa 23 X 1634), kop. 180 (z Brodnicy 27 VII 1635), kop. 182 (z Wilna 3 VIII 1636).

¹⁶ H. Lulewicz, *Skład wyznaniowy senatorów świeckich Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Wazów*, „Przeł. Hist.” 1977, z. 3, s. 439.

¹⁷ Centralny gosudarstviennyj archiv drevnich aktov (dalej cyt.: CGADA), Fond 389 (Metryka Litewska), Księga Wpisów (dalej: Wp.) 111, k. 435—435v (nominacja z 25 XI 1635).

¹⁸ P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Stanisławów 14 XII 1635, CGADA, AR, dz. V, nr 6956, cz. II, s. 157.

¹⁹ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 447—447v; już zresztą wcześniej, bo 27 III 1635 r., król mianował Sosnowskiego podstolim na mylną wiadomość o śmierci Pietkiewicza — *ibid.*, k. 365—365v.

²⁰ CGADA, f 389, Wp. 111, k. 434v—435; por. jego biogram pióra P. Buchwald Pelcowej w PSB, t. 22, 1977, s. 422—424.

który zapewne również jednak związany był z obozem Radziwiłłów birzańskich. Był on bowiem synem ich długoletniego sługi — Pawła, pisarza grodzkiego wileńskiego z ramienia jeszcze „Pioruna”, gorliwego kalwinisty, a jego żoną była kalwinica Katarzyna Wysocka, córka Jana, również sługi Krzysztofa II Radziwiłła²¹. Nie ulega więc wątpliwości, że kandydaturę Progulbickiego musiał wysunąć któryś z potężnych przywódców obozu reformowanego na Litwie — najprawdopodobniej sam Krzysztof lub jego syn Janusz Radziwiłłowie.

W powiecie oszmiańskim kandydatem Kochlewskiego do podczaszostwa był Aleksander Przypkowski, sekretarz JKM i kolejny wybitny działacz kalwiński, który dodatkowo był jego szwagrem²². Przegrał on jednak rywalizację z innym kalwinistą, ale jednocześnie długoletnim dworzaninem i kapitanem gwardii Władysława IV — Samuelem Osińskim²³. Przypkowskiemu przypadło w zamian cześnikostwo oszmiańskie²⁴, na który to urząd Kochlewski proponował nieznanego z imienia Isajkowskiego²⁵. Kolejny przedstawiciel wybitnej rodziny kalwińskiej — Piotr Wolan — syn Andrzeja i Mirosławy Żyzemskiej, został wysunięty przez Kochlewskiego jako kandydat do skarbnikostwa oszmiańskiego. Nie zyskał on akceptacji królewskiej i urząd ten prawdopodobnie przypadł Stanisławowi Andrzejkiewiczowi Stępkowskiemu²⁶, którego protektora nie znamy wprawdzie, ale nie był nim z pewnością żaden z Radziwiłłów birzańskich. Tym samym w powiecie tym nie odnieśli oni sukcesu podobnego do wileńskiego.

W powiecie lidzkim Kochlewski wysunął tylko kandydata do podczaszostwa — był nim kolejny kalwinista, Mateusz Frąckiewicz Radziwiński, syn Jana, chorążego tegoż powiatu i Anny Naruszewiczówny. Fakt, iż był on dworzaninem królewskim dawał mu pewne szanse dodatkowe, ale ostatecznie nie odegrało to większej roli. Być może urząd ten otrzymało początkowo jednocześnie dwóch innych pretendentów. My znamy co prawda tylko nominację dla Hilarego Mintowta Czyża, sługi Kazimierza Leona Sapiehy, pisarza wielkiego W.Ks.Litewskiego, ale ostatecznie musiał się on zadowolić cześnikostwem²⁷. Jego zwycięskim rywalem był najprawdopodobniej Władysław Albrycht Golimont, związany chyba z facją Paców²⁸. Jak wspomnieliśmy, Kochlewski nie wystawił kandydatów do urzędów cześnika i skarbnika

²¹ AGAD, AR, dz. IV, t. 22, nr 299; *ibid.*, dz. XI, nr 41, s. 114; Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, rkps 320/III.

²² Zob. jego biogram pióra T. Wasilewskiego w PSB, t. 29, 1986, s. 217—220.

²³ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 437v—438 (mianowany 25 XI 1635); por. A. Rachuba, *Osiński Samuel*, PBS, t. 24, 1979, s. 349—350.

²⁴ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 440—441 (25 XI 1635); por. T. Wasilewski, *Przypkowski Aleksander*, PSB, t. 29, 1986, s. 217—220.

²⁵ Nie jest jasne, o którego z przedstawicieli tej rodziny chodzi, zapewne jednak o Jana, zm. 1654/55 jako stolnik żmudzki i dworzanin pokojowy JKM (już 1647), syna Jana i Eudoksji Druckiej Horskiej, której ojciec Fedor był gorliwym kalwinistą.

²⁶ Jest w 1637 r., zob. AGAD, Dokumenty papierowe nr 3081.

²⁷ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 467v—468 (przywilej z datą 29 XI 1635); por. R. Mienicki, *Czyż Mintowt Hilary*, PSB, t. 4, 1938, s. 379—380.

²⁸ Był podczaszym w 1640 r., Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 3351, k. 1v.

lidzkich spuszczać się „na wolę JKMci”. Nie jest nam znany powód takiej decyzji, zwłaszcza iż w powiecie tym Radziwiłłowie dysponowali dość poważnymi wpływami, a w dodatku teren ten stanowił jedną z istotniejszych aren starć między nimi i Sapiehami. Być może Kochlewski nie dysponował tu żadnym liczącym się kandydatem – kalwinistą? Nie wiemy też, niestety, czy wysunął tu takowych sam Krzysztof Radziwiłł, ale w każdym razie nie udało mu się zainstalować w Lidzkim własnych stronników. Cześnikostwo, jak mówiliśmy, Władysław IV dał Czyżowi, a skarbnikostwo, choć po długim namyśle, gdyż dopiero 15 III 1636 r., Janowi Radziwiłłowiczowi Szostakowi, który był wieloletnim żołnierzem w kampaniach za panowania Zygmunta III, a także chyba sługą królewicza Jana Kazimierza²⁹.

Kolejny powiat – wilkomierski, to tradycyjny bastion wpływów Radziwiłłów birżańskich. Kochlewski wystawił więc tu kandydatury aż do czterech urzędów ziemskich, gdyż doszło jeszcze podstolstwo. Nie był to urząd nowo utworzony, ale wakował po awansie (formalnie 13 IX 1635 r.) tegoż Kochlewskiego na wojskostwo brzeskie³⁰. Do podstolstwa pretendował kolejny kalwinista, rotmistrz JKM Samuel Komorowski, dla którego miał to być pierwszy szczebel dość błyskotliwej kariery³¹. Kandydatura jego była tym bardziej oczywista, iż już w końcu września t.r. na mylną wiadomość o śmierci Kochlewskiego król obiecał Januszowi Radziwiłłowi przekazać ten urząd Komorowskiemu, a w początkach października obietnicę swą ponowił, gdy ostatecznie zdecydował o przeniesieniu Kochlewskiego na wojskostwo brzeskie³². Tymczasem podstolim został nie Komorowski, ale Paweł Marcinkiewicz, także zresztą klient panów na Birzach³³. Co było powodem tej zamiany? Być może fakt, iż tenże Marcinkiewicz posłował na sejm jesienny 1635 r. i zdecydowanie optował na nim za wojną ze Szwecją³⁴, co król postanowił mu wynagrodzić. Być może zaś taka była wola Krzysztofa Radziwiłła. Nie mniej Samuel Komorowski także otrzymał swój pierwszy urząd, choć tylko podczaszostwo³⁵. Do tego zaś urzędu Kochlewski przewidywał Stanisława Horodejskiego, dworzanina JKM, choć nie wiemy, co było tego powodem. Kandydat ten nie był bowiem kalwinistą i nie wydaje się, aby miał jakieś związki z tym ruchem lub samym Kochlewskim³⁶. Horodejski też zresztą otrzymał podczaszostwo, ale upickie. Jedynym cał-

²⁹ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 550–551; Wp. 114, k. 251.

³⁰ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 421v–422.

³¹ Zob. jego biogram autorstwa A. Przybosia w PSB, t. 13, 1967/68, s. 431–433.

³² J. Radziwiłł do K. Radziwiłła, Strzembów 29 IX i Trombki 7 X 1635, AGAD, AR, dz. IV, t. 16, nr 181.

³³ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 483v–484 (nominacja 3 XII 1635).

³⁴ P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Warszawa 30 XI 1635, AGAD, AR, dz. V, nr 6956, cz. III, s. 54–60.

³⁵ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 439v–440v.

³⁶ Horodejski już dużo wcześniej należał do grona klientów radziwiłłowskich (zob. AGAD, AR, dz. V, nr 5414), ale później został podwojewódzким witebskim (w 1638/9 r.) z ramienia Jana Rakowskiego i sprawował ten urząd jeszcze w 1640 r. od Krzysztofa Kiszki. Dnia 11 X 1640 r. został podkomorzym witebskim i zmarł w 1649 r. Jego żoną była Judyta Podberska, wdowa po Krzysztofie Szwykowskim; być może ona była kalwinką?

kowicie przegrany kandydatem Kochlewskiego był książę Gabriel Borowski, kolejny kalwinista. Nie uzyskał on żadnego z nowo utworzonych urzędów, a upatrzone dla niego cześnikostwo wilkomierskie przypadło 29 XI 1635 r. Stefanowi Kazimierzowi Szwykowskiemu, dworzaninowi Kazimierza Leona Sapiehy, pisarza w. litewskiego, któremu towarzyszył w odprawionym tego roku poselstwie do Moskwy³⁷. Być może więc była to forma zapłaty za związane z tym koszty.

Nominacja dla Szwykowskiego była jednak jedynym sukcesem faksji przeciwnych Radziwiłłom birzańskim w powiecie wilkomierskim. Na urząd skarbnika tegoż powiatu przywilej otrzymał bowiem 3 grudnia kandydat Kochlewskiego, kolejny kalwinista i sługa radziwiłłowski — Aleksander Sawgowicz³⁸.

W powiecie brasławskim za to żadna z proponowanych przez Kochlewskiego osób nie znalazła uznania u króla, chociaż nie można twierdzić, że nominacje tutejsze stanowiły całkowitą porażkę stronnictwa radziwiłłowskiego. Pewną nadzieję łączyć ono mogło z osobą nowego podczaszego — Bohdana Ogińskiego, prawosławnego, syna Aleksandra, długoletniego sługi Krzysztofa II Radziwiłła, który jednak w ostatnich latach silniej był związany z królem Władysławem IV³⁹. Z pewnością bardziej posłusznym byłby jednak kandydat Kochlewskiego — Mikołaj Puciata, kalwinista i sługa radziwiłłowski. Jego współwyznawcy — Andrzej Kimbar i Samuel Puciata — byli kolejnymi, niefortunnymi pretendencjami do urzędów brasławskich — cześnikostwa i skarbnikostwa. Król długo nie mógł się zdecydować komu ze starających się dać pierwszeństwo. Ostatecznie 5 grudnia podpisał przywilej na pierwszy z urzędów dla Janusza Rudominy Dusiackiego⁴⁰, który był chyba związany ze wspomnianym już kilkakrotnie Kazimierzem Leonem Sapiehą. Zapewne on to też był jednym z owych posłów Rudominów, którzy na sejmie wypowiadali się zdecydowanie za potwierdzeniem rozejmu ze Szwecją⁴¹. Czy w tej sytuacji jego nominację należy traktować jako cenę za zmianę poglądów, czy tylko wiązało się to z jego służbą w faksji sapieżyńskiej? Dopiero zaś 10 III 1636 r. król podpisał skarbnikostwo dla Jana Jakuszewskiego, swego dworzanina⁴².

W powiecie trockim Kochlewski znalazł tylko jednego kandydata do nowego urzędu podczaszego — Jerzego Reya, mieszkającego na Litwie przedstawiciela znanej rodziny kalwińskiej. Ten, co prawda, podczaszym nie

³⁷ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 471v—472; *Archeografičeskij sbornik dokumentov odnosjaščichsja k istorii Severo—Zapadnoj Rusi. Izdawaemyj pri Upravlenii Vilenskogo Učebnogo Okruga*, t. 4, Vilna 1870, s. 111—112.

³⁸ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 482v—483v; zobacz jego testament z 11 X 1658 r. w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego, F 7, Księga grodzka wilkomierska z lat 1661—1665, k. 116—120v.

³⁹ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 444v—445v; o Ogińskich zob.: H. Lulewicz, *Ogiński Bohdan*, PSB, t. 23, 1978, s. 601; tenże, *Ogiński Aleksander*, ibid, s. 594—595.

⁴⁰ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 495v—496.

⁴¹ P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Warszawa 30 XI 1635, AGAD, AR, dz. V, nr 6956, cz. III, s. 54—60.

⁴² CGADA, F 389, Wp. 111, k. 519—519v.

został, gdyż 29 listopada nominację uzyskał Bazyli Kazimierz Baka⁴³, nie związany z Radziwiłłami, ale tylko dlatego, iż przypadł mu wyższy urząd wojskiego trockiego⁴⁴. Trudno więc w tym przypadku twierdzić o porażce starań Kochlewskiego. Kompromisem w pewnym sensie, choć też zdecydowanie korzystniejszym dla obozu radziwiłłowskiego, był rozdział urzędów w powiecie upickim. Kochlewski wysunął tu kandydatów do podczaszostwa i cześnikostwa. Pierwszy przypaść miał Krzysztofowi Skrobowiczowi, jednemu z najwierniejszych sług księcia Krzysztofa, z jego ramienia staroście birżańskiemu; drugie zaś zięciowi tegoż Skrobowicza – Hieronimowi Puzynie, również stronnikowi Radziwiłłów birżańskich⁴⁵. Obaj kandydaci byli gorliwymi wyznawcami i protektorami kalwinizmu. Żaden z nich nie uzyskał jednak urzędu, do którego protegował go Kochlewski. Puzyna musiał jeszcze poczekać trochę na swój pierwszy urząd wojskiego upickiego, a Skrobowiczowi przypadło tylko skarbnikostwo⁴⁶. Podczaszostwo dostało się jednak w ręce sługi radziwiłłowskiego, niefortunnego kandydata do podczaszostwa wilkomierskiego – Kazimierza Horodejskiego⁴⁷. Za to cześnikostwo objął Jerzy Białłozor⁴⁸, który z pewnością nie zaliczał się do stronników panów na Birżach.

Pełnym sukcesem Krzysztofa Radziwiłła skończyła się rywalizacja o nowe urzędy nowogródzkie, choć zwycięscy kandydaci nie całkiem odpowiadali wyobrażeniom Kochlewskiego. Jedyne bowiem jego protegowany do podczaszostwa – dworzanin JKM Samuel Szwykowski, gorliwy kalwinista – otrzymał je 25 listopada⁴⁹. Nie znalazł za to uznania królewskiego długoletni sługa i rotmistrz radziwiłłowski Jan Radoszewski, a przywilej na cześnikostwo z datą 29 XI 1635 r. dostał Aleksander Jundziłł⁵⁰, który w myśl planów Kochlewskiego miał objąć skarbnikostwo. Urząd ten zaś przypadł kolejnemu gorliwemu wyznawcy kalwinizmu – Olbrychtowi Dembowskiemu⁵¹.

Półowiczny sukces odniósł obóz radziwiłłowski w obsadzie urzędów orszańskich. Spośród dwu kandydatów Kochlewskiego znany pamiętnikarz Jan Cedrowski nie uzyskał podczaszostwa, ale urząd ten i tak przypadł kalwiniście Jerzemu Druckiemu Sokolińskiemu, dworzaninowi pokojowemu JKM⁵², który kandydował do cześnikostwa. Ten zaś urząd objął Paweł Karol Stachowski, sługa i sędzia grodzki tegoż powiatu z ramienia Hrehorego Jerzego Druckiego Horskiego⁵³, co sytuuje go raczej w kręgu faksji sapieżyń-

⁴³ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 466v–467v.

⁴⁴ Był nim już w 1636 r., Biblioteka Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 13708, s. 215.

⁴⁵ Zob. H. Lulewicz, *Puzyna Hieronim*, PSB, t. 29, 1986, s. 487–488.

⁴⁶ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 441v–442 (25 XI 1635).

⁴⁷ *Ibid.*, k. 446–447.

⁴⁸ *Ibid.*, k. 452–453.

⁴⁹ *Ibid.*, k. 433v – 434; Samuel był synem Jana, patrona zboru w Ostaszynie.

⁵⁰ *Ibid.*, k. 469v – 470; zob. też AGAD, AR, dz. V, nr 6178.

⁵¹ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 439 – 439v.

⁵² *Ibid.*, k. 480; J. Wolff, *Kniazowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895, s. 469.

skiej⁵⁴. Ponieważ obie nominacje nastąpiły dopiero 3 XII 1635 r., możliwe iż Władysław IV długo zastanawiał się, czyje pozycje wzmocnić w powiecie orszańskim.

Nie jest jasne dlaczego, ale w województwie mińskim, które od dawna należało do dobrze pilnowanych przez obóz radziwiłłowski, Kochlewski wysunął tylko jednego kandydata do nowego urzędu. Podczaszym miał tu zostać Jan Swołyński, być może już wówczas dworzanin JKM. Należał on od dawna do grona sług radziwiłłowskich i był także kalwinistą⁵⁵. Urząd ten otrzymał jednak nie on, a Mikołaj Jeśman, którego powiązań politycznych nie znamy⁵⁶. Nie wydaje się jednak, by wchodził on w krąg osób związanych z Radziwiłłami birżańskimi.

Ostatnią jednostką administracyjną, która została uwzględniona przez Kochlewskiego, było województwo brzeskie. Stanowiło ono istotne pole wpływów kalwińskiej i katolickiej linii Radziwiłłów, ale też rywalizujących z nimi o hegemonię Sapiechów. Stąd wszystkie fakcje przywiązywały zawsze duże znaczenie do postawy szlachty brzeskiej i starały się szczególnie o wzmocnienie tam swej pozycji politycznej.

Przedstawione grono kandydatów Kochlewskiego do nowych urzędów brzeskich było dość zróżnicowane, nie zawsze związane z panami na Birżach, ale ich wysunięcie dość łatwo jest wytłumaczyć innymi względami. I tak podczaszostwo miałby otrzymać Krzysztof Piekarski, który po porzuceniu kalwinizmu związał się z katolicką linią Radziwiłłów, właścicieli Białej⁵⁷. Jego kandydatura wynikała z tego, iż był on kontrkandydatem Kochlewskiego do wojskostwa brzeskiego, który to urząd uzyskał już w kwietniu 1632 r., mimo wcześniejszych obietnic Zygmunta III składanych Kochlewskiemu⁵⁸. Przez kilka następnych lat przetargi o wojskostwo nie przynosiły rezultatu, gdyż Piekarski nie chciał się go zrzec, a Kochlewski zaprzestać starań. Zyskiwał w tym zresztą coraz silniejsze poparcie Władysława IV, który ostatecznie w październiku 1635 r. obiecał mu podpisać przywilej, a jego konkurenta wynagrodzić podczaszostwem⁵⁹. Stąd też nazwisko Piekarskiego w rozpatrywanym przez nas spisie. Całkowite załatwienie tej sprawy według życzenia Kochlewskiego nie było proste z powodu oporu kanclerza A.St. Radziwiłła. Sam Piekarski pogrzebał jednak swe szanse, gdy przybywszy w końcu grudnia 1635 r. do Warszawy wdał się w pertraktacje o urząd z Kochlewskim, kwestionując tym samym ważność swej nominacji. Ten

⁵³ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 481 – 481v.

⁵⁴ Sprawa przynależności politycznej Druckiego Horskiego nie jest jasna. Syn gorliwego kalwinisty sam związał się z Sapiehami, ale nie wiadomo kiedy to nastąpiło.

⁵⁵ Por. AGAD, AR, dz. V, nr 14927 (list z 17 VIII 1632). Później Swołyński został jednak marszałkiem oszmiańskim (już 1642) i zmarł na tym urzędzie w końcu 1647 r.

⁵⁶ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 450–450v

⁵⁷ Por. A. Rachuba, *Piekarski Krzysztof*, PSB, t. 26, 1981, s. 69;

⁵⁸ P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Zabłudów 23 IV 1632, AGAD, AR, dz. V, nr 6956, cz. II, s. 60–66.

⁵⁹ J. Radziwiłł do K. Radziwiłła, Trombki 7 X 1635, AGAD, AR, dz. IV, t. 16, nr 181; P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Warszawa 25 XI 1635, *ibid.*, dz. V, nr 6956, cz. III, k. 50–53.

wykorzystał więc natychmiast swą szansę i uzyskał od króla potrzebny mu przywilej, a Piekarskiemu wręczono nominację na podczaszostwo z datą 25 listopada t.r.⁶⁰

Kandydatem Kochlewskiego do cześnikostwa brzeskiego był inny Piekarski — Piotr, sekretarz JKM, zagorzały kalwinista i sługa Radziwiłłów birżańskich. Urząd ten otrzymał jednak zapewne Jan Kazimierz Umiastowski, też sekretarz JKM⁶¹, którego Kochlewski umieścił jako kandydata do skarbnikostwa. Sam Umiastowski nigdy nie był jednak związany z Radziwiłłami birżańskimi. Do połowy 1635 r. pozostawał on w służbie Pawła Stefana Sapiehy, podkanclerzego litewskiego i pełnił różne funkcje w jego kancelarii. Być może więc umieszczenie go na liście przez Kochlewskiego miało na celu pozyskanie go dla faksji radziwiłłowskiej. Może nawet był to warunek postawiony przez samego Umiastowskiego, który posłował z Brześcia na sejm jesienny 1635 r. i niewątpliwie spotykał się w Warszawie z Kochlewskim. Na sejmie tym zresztą wypowiadał się przeciwko burzeniu pokoju ze Szwecją i wdawaniu się w awantury wojenne⁶². Fakt, że Umiastowski otrzymał urząd nawet wyższy niż wyznaczył mu Kochlewski, w niczym nie wpłynął jednak na jego przynależność fakcyjną — pozostał nadal wierny Sapiehom, z którymi nawet wszedł w związki rodzinne i z ramienia ich przywódcy — Kazimierza Leona, podkanclerzego litewskiego — pełnił w końcu lat czterdziestych urząd regenta kancelarii litewskiej. Zapewne więc to ich protekcji zawdzięczał też owe cześnikostwo brzeskie. Może była to cena za jego pozostanie w dawnym obozie politycznym.

Skarbnikostwo brzeskie otrzymał zaś być może Jan Władysław Newelski⁶³, kolejna osoba nie związana z panami na Birżach, a wręcz z nimi mocno skłócony z powodu dóbr newelskich. Najprawdopodobniej jego oparcie stanowił dwór królewski⁶⁴.

W rezultacie więc na nowych urządach w Brzeskiem nie zasiadł żaden stronnik Krzysztofa Radziwiłła i być może była to cena, jaką musiał ponieść jego obóz za sukces Kochlewskiego w staraniach o wojskostwo.

Jaki był jednak generalnie bilans starań Kochlewskiego o uzyskanie nominacji na nowe urzędy litewskie dla osób związanych z nim lub obozem birżańskim? Gdyby liczyć w sposób rygorystyczny, to z umieszczonych przez niego na liście kandydatów 25 osób (Krzysztofa Piekarskiego wyłączamy ze statystyki) tylko 3 (12%) uzyskały urzędy o jakie zabiegał. Wskazywałoby to na zupełną klęskę Kochlewskiego, zwłaszcza w kontekście owej jego prośby do Krzysztofa Radziwiłła, aby jego propozycje nie były zmieniane.

⁶⁰ CGADA, F 389, Wp. 111, k. 445v—446; P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Warszawa 10 i 14 XII 1635, AGAD, AR, dz. V, nr 6956, cz. II, s. 299—301 i 157.

⁶¹ Nominacji nie znamy. Tytułu tego chyba zresztą nie używał, ale wiadomo, że po nim 18 X 1646 r. otrzymał go Franciszek Umiastowski.

⁶² P. Kochlewski do K. Radziwiłła, Warszawa 30 XI 1635, AGAD, AR, dz. V, nr 6956, cz. III, s. 54—60.

⁶³ Nominacji nie znamy — był nim w 1643 r. (AGAD, Zbiór Czołowskiego, nr 511).

⁶⁴ Później występował z tytułem dworzanina pokojowego JKM i używany był przez dwu ostatnich Wazów do różnych, typowo dworskich, zadań.

Wniosek taki byłby jednak całkowicie błędny. Spośród tych 25 osób jakiś nowy urząd w końcu 1635 lub początku 1636 r. otrzymało aż 11 (44%), co jest wynikiem zupełnie przyzwoitym. Wydaje się więc, iż sukces ten był możliwy jednak tylko w sytuacji, gdy propozycja Kochlewskiego była zbieżna z życzeniem jego pryncypała lub może młodego Janusza Radziwiłła. Grono forsowanych przez Kochlewskiego osób stanowiło zresztą już dobrze znaną i w różny sposób zasłużoną ekipę obozu dysydenckiego na Litwie. W kilku przypadkach jednak to on dostrzegł w nich walory istotne dla tego obozu, ale osoby te nie znalazły jeszcze uznania bądź króla, bądź Radziwiłłów. W tym kontekście wpływ Kochlewskiego na politykę nominacyjną Krzysztofa Radziwiłła nie wydaje się szczególnie wielki. Zresztą powierzanie nowych urzędów samym prawie kalwinistom było nie do przyjęcia nawet dla tolerancyjnego Władysława IV. Do konkurencji stanęło z pewnością wiele fakcji i wszystkie należało jakoś zaspokoić. W tym układzie zwraca uwagę stosunkowo duża liczba nadań dla stronników sapieżyńskich, co należało chyba wiązać z formą zapłaty dla Kazimierza Leona Sapiehy za poselstwo do Moskwy⁶⁵.

Jeszcze bardziej reprezentatywne dla określenia dużego stopnia wpływów oraz możliwości kreowania karier politycznych członków obozu birżańskiego jest to, że w ręce ich dostało się, z wymienionych tylko przez Kochlewskiego, aż 11 nowo utworzonych urzędów. Do tego należy jednak dodać jeszcze, że podczasostwo oszmiańskie objął kalwinista Samuel Osiński, że Sosnowski dostał podstolstwo wileńskie, Rey wojskostwo trockie, a Skrobowicz skarbnikostwo upickie. Oczywiście, pełną skalę wpływów Radziwiłłów birżańskich można byłoby pokazać przez zaprezentowanie wpływów globalnych dla nominacji na nowe urzędy w skali całego W.Ks.Litewskiego. Jednak mimo iż dysponujemy nazwiskami zdecydowanej większości owych nowych urzędników, to tylko w niewielkim stopniu jesteśmy w stanie podać ich związki z fakcjami politycznymi. Nie mniej w owym gronie znajduje się wielu stronników i sług panów na Birżach, jak chociażby Maciej Wodoracki (cześnik kowieński), Samuel Kęszort (skarbnik żmudzki), Andrzej Dunin Kuniński (skarbnik połocki), Adam Stabrowski (podczaszy witebski), czy Salomon Rekuć (skarbnik witebski). Dlaczego nie znaleźli się oni na liście ułożonej przez Kochlewskiego, chociaż wielu z nich spełniało kryteria, którymi jakby kierował się on przy jej układaniu? Nie mamy na to odpowiedzi.

To, co rzuca się w oczy w owym rejestrze kandydatów Kochlewskiego, to fakt, że spośród 25 osób aż 21 (84%) to znani kalwiniści (wyznania Jundziłła nie znamy, reszta to katolicy). Wydaje się więc, iż było to dla niego podstawowe kryterium oceny przydatności kandydata do urzędu, dające poczucie jego wierności fakcji radziwiłłowskiej. Jednocześnie był to krąg najbliższy samemu Kochlewskiemu, powiązany z nim nie tylko zresztą

⁶⁵ Prócz bowiem wymienionych już osób do fakcji tej należało wielu nowych urzędników w innych powiatach i województwach, zwłaszcza w Grodnie (chyba wszyscy trzej), Słonimiu (także), częściowo zaś w Rzeczycy i innych, właśnie uczestników wspomnianego poselstwa.

wyznaniem, ale i stosunkami rodzinnymi. Ich więc przede wszystkim promował. Tym bardziej jednak zastanawia fakt pominięcia przez niego wielu osób tego wyznania, które ostatecznie otrzymały urzędy w innych powiatach. Mimo to interesujące jest potwierdzenie, że kalwiniści stanowili najistotniejszą część klienteli Radziwiłłów birżańskich, a Władysław IV rzeczywiście nie kierował się w tym przypadku żadną do nich niechęcią.

Cóż jednak było powodem tak dużego sukcesu obozu radziwiłłowskiego? Czy tylko decydowały o tym jego wpływy polityczne i dobre stosunki z Władysławem IV? Wydaje się, że nadania te stanowiły przede wszystkim rodzaj zapłaty. Jak już we wstępie zaznaczyliśmy, król zdawał sobie sprawę z rozgoryczenia Krzysztofa Radziwiłła zaniechaniem sprawy wojny ze Szwecją i małżeństwa z Wittelsbachówną. Należało więc w jakiś sposób go uspokoić, udobruchać, wynagrodzić za poniesione nakłady i doznany zawód. Nagroda ta miała mu przyspaść właśnie na sejmie jesiennym, o czym zresztą Kochlewski doniósł swemu pryncypałowi⁶⁶. Zauważmy też, że wielu z obdarowanych nowymi urzędami to żołnierze armii stworzonej przez Radziwiłła, część zaś obecna była na sejmie, w czasie którego król rozdawał owe urzędy. O ile więc sukces Kochlewskiego był uwarunkowany skalą możliwości i chęci Radziwiłła, to sukces tego ostatniego, choć duży, nie mógł być zupełny. W każdym jednak razie nadania dla ludzi jego obozu potwierdzały czołową pozycję księcia na scenie litewskiej. Czy jednak były dostateczną rekompensatą zawodu z powodu zmiany polityki królewskiej? Należy wątpić.

⁶⁶ List z 25 XI 1635, AR, dz. V, 6956, cz. III, s. 46—53.